Nr 71. Kraków, Niedziela 8. Marca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławin). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na martwym punkcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

W rokowaniach politycznych nastąpił chwilowy zastój, ponieważ wszyscy przywódcy partyjni wyjechali z Wiednia.

„Reichpost" oświadcza: Obecne trudności polegają głównie na obstrukcyi agraryuszów czeskich, którzy biorą na siebie wielką odpowiedzialność za udaremnienie parlamentarnego załatwienia ustawy pożyczkowej i podwyższenia kontyngentu rekruta. Zaniechaliby oni obstrukcyi, gdyby cesarz osobiście powołał do siebie dwóch przywódców agraryuszów i wezwał ich do zastanowienia obstrukcyi.

Ks. Wied w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy").

Durazzo. Albańska para książęca przybyła tu wczoraj o godzinie 2 po południu, witana entuzyastycznie przez ludność.

Durazzo. Podczas wjazdu książęcej pary do portu w Durazzo, oddały okręty wojenne oraz bateryе w Durazzo, strzały powitalne. Przedstawiciele rządu prowizorycznego udali się na pokład jachtu, aby powitać parę książęcą. Po wylądowaniu powitali parę książęcą przedstawiciele ciała konsularnego, szef żandarmeryi, naczelnicy religijni oraz prefekt Durazza. — U wejścia do alei, w której zebrali się przedstawiciele miast oraz deputacye kolonii albańskich za granicą, powitali księcia członkowie komisyi kontrolnej, którzy oddali mu rządy. Bardzo licznie zebrana publiczność, zgotowała księciu owacyę.

Wiedeń, 8 marca.

Dzienniki poświęcają Albanii bardzo sympatyczne artykuły.

Z Durazzo donoszą, że wśród ludności panuje niesłychany entuzyazm. Życie narodowe zostało rozbudzone. Wszystkie spory partyjne i wyznaniowe znikły. W ulicach widać wielkie masy ludności w strojach świątecznych, przybyłe ze wszystkich części kraju i z zagranicy. Widać też duchownych wszystkich trzech wyznań, w najlepszej zgodzie. Tłumy wznoszą ustawicznie okrzyki: Niech żyje Albania. Niech żyje król Wilhelm I.

Essadowi paszy urządzają ciągle ustawiczne przyjęcia. Wygłosił on do tłumów przemówienie w którem oświadczył: Europa przysyła nam dzisiaj króla. Będziemy wiernymi i dobrymi poddanymi króla. Król utworzy silny gabinet, który odpowiadać będzie charakterowi ludności i wyda ustawy, odpowiednie do potrzeb ludności i stworzy w ten sposób nowoczesne państwo albańskie.

Przed pałacem króla ustawiły się wszystkie deputacye, oraz dzieci szkolne, prowadzone przez duchownych.

Żywe zadowolenie wywołała wiadomość o stłumieniu powstania w Epirze, gdzie zawarto pakt między międzynarodową komisyą kontrolną, a prowizorycznym prezydentem Zografosem.

Naprężenie rosyjsko-niemieckie.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. Organ przywódcy narodowo-liberalnego Bassermana, „Mannh. General Anzeiger", utrzymującego stosunki z kanclerzem, utrzymuje wbrew zaprzeczeniom rosyjskim, iż stosunki rosyjsko-niemieckie są bardzo naprężone.

Berlin. Między Niemcami, a Rosyą wybuchł konflikt, ponieważ niemcy sprzeciwiają się wstąpieniu reprezentanta Rosyi do banku Dette Publique. Zdaniem Niemiec do Dette Publique mają należeć tylko zastępcy Francyi, Anglii i Niemiec.

Korupcya w Czechach.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga, 8 marca.

W wieczornem wydaniu „Czeskiego Słowa" poseł Sviha zaprzecza dalej wszystkim zarzutom. Po powtórzeniu, że znosił się tylko z komisarzem policyi państwowej dr. Klimą w sprawie koncesyi drukarnianej, oświadcza Sviha, że jest nieprawdą, jakoby kiedykolwiek był w służbie policyjnej, i zdradzał zajścia partyjne lub wypadki z życia czeskiego lub słowiańskiego. Nigdy niedostał od nikogo ani halerza. Nieprawdziwość konkretnego zarzutu, iż zdradzał przygotowania do wystawy słowiańskiej, została już jak oświadcza, stwierdzona. Nie pojmuje, jak można mu czynić zarzut zdrady zamierzonej podróży do Belgradu swego najlepszego przyjaciela Klofacza. Także twierdzenie, jakoby dyktował tajny referat w policyi, jest bajką. Haniebnem nazywa twierdzenie, jakoby zdradzał szczegóły z układów, prowadzonych między Klofaczem, a partyą młodoczeską.

„Narodni Listy" będą musiały bronić się w sali sądowej. Sviha kończy oświadczenie tem, że sprawa ta będzie miała niezawodnie wielkie znaczenie, bo przyczyni się do wyjaśnienia stosunków partyjnych.

Praga, 8 marca.

Z oświadczenia Svihy w „Nar. Listach" wynika, że od komisarza policyi Klimy otrzymał owych 3000 K, co do których „Nar. Listy" nadmieniły, iż wziął je na cele wyborcze.

„Czeskie Słowo" wzywa posła Kramarza, aby ogłosił nazwiska owych 18 przywódców partyi radykalno-czeskiej, przeciw którym „Nar. Listy" podniosły podobne zarzuty, jak przeciw posłowi Sviże.

Praga, 8 marca.

„Narod. Listy" donoszą, że redaktor Heller oświadczył przed sędzią śledczym, iż przeprowadzi dowód prawdy dopiero na rozprawie.

„Prawo Lidu" donosi, że poseł Sviha prawdopodobnie w najbliższych dniach złoży mandat poselski.

Praga, 8 marca.

Delegaci stronnictw czeskich, z wyjątkiem Młodoczechów, wezwani przez partyę radykalną czeską do rozpatrzenia sprawy posła Svihy, odbyli wczoraj pierwszą konferencyę i rozpoczęli badanie przedłożonego materyału.

Jak zdemaskowano Sabinę?

W sobotnim numerze naszego pisma przypomnieliśmy z okazyi afery posła Svihy za „Nar. Listami" aferę czeskiego literata Karola Sabiny, zdemaskowanego w r. 1872 w Pradze, jako konfidenta policyjnego. Bliższe szczegóły tej sprawy podajemy za pismami czeskiemi:

Sabina był swego czasu wybitnym mowcą, wszechstronnym publicystą i literatem i cieszył się wielkiem wzięciem u swych rodaków. — Między 1860—70 rokiem redagował w Pradze rozmaite radykalne pisma. W czasach tych zgromadzali się przywódcy czescy, politycy, literaci, dziennikarze i t. d. w znanej praskiej restauracyi „u Pinkasa"; między nimi bywał także Sabina i wydawca „Polityki". I. B. Skreiszowsky oraz adwokat dr Wellner, który przy wspólnym stole siedział zazwyczaj obok Sabiny.

Pewnego wieczoru adwokat ten, gdy Sabina usiadł obok niego, wstał, zabrał swoje piwo i usiadł przy innym stole. Zainterpelowany na drugi dzień o przyczynę swojego zachowania się przez Skreiszowsky'ego, odpowiedział mu w następujący sposób:

„Jestem już starszym, cierpię na astmę i często nie śpię przez całą noc, to też często siedzę w nocy przy otwartem oknie. Mieszkam na ulicy Bartolomeusza, a moje okna wychodzą na gmach dyrekcyi policyi, mieszczący się naprzeciwko. Od paru miesięcy widzę, jak p. Sabina późną nocną porą otwiera sobie małe boczne drzwi w gmachu policyjnym i znika gdzieś wewnątrz. Jestem przekonany, że ten człowiek jest konfidentem policyi. Z tym człowiekiem nie chcę siedzieć przy jednym stole".

Skreiszowsky postanowił całą tę sprawę zbadać. W kilka dni później przybył potajemnie do Pragi czeski publicysta I. V. Fritsch, żyjący na wygnaniu w Paryżu. O pobycie Fritscha w Pradze wiedziało zaledwie kilku literatów, między innymi także Sabina. Paryskiego gościa aresztowała policya w dwie godziny po bankiecie, urządzonym mu przez szczupłe grono przyjaciół na przedmieściu Pragi. W bankiecie tym wziął udział także Sabina. Skreiszowsky był już przekonany, że Fritscha aresztowano na skutek denuncyacyi Sabiny.

Rodzina Skreiszowsky'ego mieszkała wówczas na świeżem powietrzu pod Pragą. Gdy Skreiszowsky pewnego razu wracał stamtąd do domu w nocy, przystąpił do niego jakiś mężczyzna, przedstawił się jako agent policyjny i prosił o wsparcie. Skreiszowsky zaprosił go na drugi dzień do redakcyi i dowiedział się od niego, że mężczyzna ów gotów jest oddać mu pewne usługi. „W policyi, mówił Skreiszowsky, zarabia pan 50 guldenów miesięcznie, odemnie dostanie pan 150. Pierwszą pańską robotą będzie dostarczenie mi spisu wszystkich konfidentów policyjnych". Mężczyzna ów nazywał się Tausenau.

W kilka dni później zgłosił się do redakcyi nocną porą ów Tausenau i wręczył Skreiszowskiemu żądany spis, a w nim wszystkie szczegóły, odnoszące się do działalności Sabiny, który przez kilka lat był konfidentem policyjnym. Na drugi dzień udał się Skreiszowsky do ówczesnego przywódcy radykałów czeskich, dra Karola Sladka, i opowiedział mu o wszystkiem; podobnie też poinformował o tem innych działaczy politycznych, a następnie publicznie Sabinę zdemaskował. Zwołano na niego narodowy sąd honorowy, któremu przewodniczył dr Kuczera oraz naczelny redaktor „Nar. Listów" Wincenty Vavra. Sąd odbywał się w mieszkaniu Kuczery. Sabina stawił się przed tym sądem i po krótkiem wahaniu przyznał się do wszystkiego. Sąd zostawił Sabinie do wyboru: samobójstwo, albo wygnanie. Sabina wybrał to drugie i wyjechał do Rosyi, otrzymawszy 3.000 guldenów. — Wrócił jednak wkrótce do Prag i wniósł do sądu skargę przeciwko drowi Kuczerze i redaktorowi Vavrze o ograniczenie osobistej wolności. Skargę tę przegrał.

Dalszy pobyt jego stał się w Pradze niemożliwy. Żył osamotniony na jednem z przedmieść praskich i umarł w ostatniej nędzy w r. 1877. Na afiszach teatralnych, ile razy grano w Pradze opery „Sprzedana narzeczona" lub „W studni", oznaczano zawsze nazwisko autora libretta tylko początkowemi literami „K. S." W ostatnich czasach usiłowało kilku literatów usprawiedliwić Sabinę, lecz się im to w zupełności nie udało

Drakoński wyrok na mecenasa Suligowskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Warszawa. (WAT). Znany adwokat tutejszy, Suligowski, stając przed niedawnym czasem na zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy w charakterze świadka, zwrócił przewodniczącemu uwagę, że w sali nie ma księdza katolickiego. Znaczenie uwagi leżało w tem, że mecenas Suligowski przewidując, iż będzie musiał składać przysięgę, tą drogą chciał się zastrzec, że złoży ją tylko wtedy, jeżeli przysięgę odbierze od niego ksiądz katolicki i to tylko w języku polskim.

Obecny na posiedzeniu prokurator spisał z tego zajścia protokół. Wczoraj rozpatrywał tę sprawę warszawski sąd okręgowy, jako instancya dyscyplinarna i skazał mecenasa Suligowskiego na **wykreślenie z listy adwokatów przysięgłych.**

Telegramy

z dnia 8 marca.

Tryest. Arcyks. Franciszek Ferdynand z małżonką przybyli tu w drodze na zamek Miramare, gdzie zabawią dłuższy czas.

Akcya klubu ukraińskiego.

Wiedeń. Z polecenia Klubu ukraińskiego zjawili się wczoraj u prezydenta ministrów hr. Stuergkha i ministra spraw wewnętrznych posłowie Oleśnicki, Okuniewski i Eugeniusz Lewicki w sprawie akcyi zapomogowej i emigracyi robotników sezonowych. Konferencya trwała przez dwie godziny. Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych obiecali najszybsze zbadanie podniesionych zażaleń i życzeń.

Z armii.

Wiedeń. Marszałek polny porucznik Stefan Lubicic, szef sekcyi w ministerstwie obrony krajowej, mianowany został komendantem 45 dywizyi obrony krajowej. Przy tej sposobności wyrażonem mu zostało najwyższe uznanie. — Marszałek polny porucznik Alfred hr. Zedwitz, komendant 45 dywizyi obrony krajowej, przeniesiony został w tym samym charakterze do 29 dywizyi piechoty, Alfons Pokorny mianowany został komendantem 11 dywizyi piechoty.

Akcya zapomogowa dla Wiednia.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencya dyrektorów wielkich banków w sprawie proponowanej przez rząd akcyi zapomogowej w kwocie 10 milionów koron na kredyty dla wzmocnienia ruchu budowlanego w Wiedniu. Do porozumienia nie przyszło, albowiem dyrektorowie banków oświadczyli, iż ożywienie ruchu budowlanego w Wiedniu przez osobną akcyę, nie jest koniecznem. Ruch budowlany nie jest tak ożywiony, jak w poprzednich latach, gdyż wiele mieszkań stoi pustką.

Banki udzielają kredytu wszystkim, o ile tylko mają odpowiednie zabezpieczenie.

Konferencye w sprawie kolei oryentalnych.

Wiedeń. Wczoraj po południu rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencye z przedstawicielami rządu serbskiego w sprawie kolei oryentalnych.

Echa zamachu w Debreczynie.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Kronstadu, że policya tamtejsza jest pewną, iż sprawcy zamachu debreczyńskiego, Catarku i Kiryłow, dokonali w roku ubiegłym zamachu na pomnik Arpada.

Debreczyn. Policya tutejsza otrzymała anonimowe doniesienie, iż Catarku miał w Debreczynie dwóch zaufanych. Jeden z nich donosił ustawicznie policyi, iż Rumuni utrzymują na Węgrzech swoich szpiegów. Takie samo doniesienie wystosował ów człowiek do policyi po zamachu. Policyi człowiek ten wydał się jednak podejrzanym, z powodu czego przeprowadziła w jego mieszkaniu rewizyę. Znaleziono przy tem obfity materyał kompromitujący. Człowieka tego, którego nazwisko trzymają w tajemnicy, aresztowano.

Ofiary lawiny.

Insbruk. Urzędownie ogłoszono, że dotychczas wydobyto i przewieziono do Trafoi 14 ofiar katastrofy w górach Ortler.

Kondolencya cesarza.

Insbruk. Cesarz wystosował telegram kondolencyjny do komenderującego generała w Insbruku z powodu katastrofy na Ortlerze. Cesarz prosi w telegramie o informacye, w jaki sposób możnaby przyjść z pomocą rodzinom ofiar katastrofy.

Nowy kandydat na general-gubernatorstwo w Warszawie.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Petersburga: Na zapytanie, wystosowane do ministra wojny przez korespondenta tego pisma, odpowiedział minister, że nominacya szefa sztabu generalnego Żylińskiego na general-gubernatora warszawskiego jest prawdopodobna.

Sazonow pozostaje.

Wiedeń. „W. All. Ztg." donosi z kół dobrze informowanych, iż Sazonow nie ustąpi ze swego stanowiska.

Projektowany zamach rosyjski na Szwecyę.

Londyn. Daily Chronicle" ogłasza artykuł znanego podróżnika szwedzkiego, Sven Heddina, który ponownie zwraca uwagę na grożące Szwecyi niebezpieczeństwo ze strony Rosyi. Po wykończeniu kolei strategicznych rosyjskich w Finlandyi, Szwecyi będzie ciągle groziła inwazya Rosyi, która ustawicznie się do niej przygotowuje. Już teraz posiada Rosya w Finlandyi 60.000 wojska. Rosya czyni to ze względów strategicznych, gdyż dla utrzymania spokoju w Finlandyi, tyle wojska nie potrzeba.

O mandat po hr. Mielżyńskim.

Poznań. (WAT). Wybór uzupełniający posła do parlamentu po hr. Mielżyńskim w okręgu międzychodzko-szamotulsko-obornickim odbędzie się 17 b. m. Polacy wysunęli tam kandydaturę ks. prałata Kosa z Poznania, Niemcy zaś kandytaturę Haza-Radlitza.

Zbrojenia morskie Francyi.

Paryż. Komisya finansowa senatu uchwaliła zmienić program budowy floty, przyjmując jeszcze budowę 5 dreadnoughtów.

Manewry floty francuskiej.

Paryż. Wielkie manewry floty francuskiej odbędą się między 14 a 31 maja.

Akcya pojednawcza francusko-niemiecka.

Berlin. Komitet pojednawczy francusko-niemiecki, złożony z parlamentarzystów niemieckich i francuskich, który powstał w roku ubiegłym, zbierze się w marcu b. r. i zażąda od obu parlamentów uchwalenia kredytów na popieranie propagandy komitetu. Przy tej sposobności okaże się, czy oba rządy poprą te usiłowania komitetu.

Poselstwo francuskie w Albanii.

Paryż. Rząd francuski postanowił wysłać upełnomocnionego ministra II klasy, jako posła francuskiego w Albanii. Do budżetu wstawionych będzie 78.000 franków na dom dla poselstwa francuskiego w Durazzo. Ma to być dom rozkładalny.

Blokada portu Santi Quaranta.

Ateny. (Ag. at) Ponieważ powstańcy usunęli władze w Santi Quaranta, które ustąpiły wobec przemocy, postanowił rząd grecki rozciągnąć blokadę nad Santi Quaranta w obrębie trzech kilometrów, aby w ten sposób nie dopuścić do jakichś zajść z okrętami zagranicznemi.

Rewizya traktatu bukaresztеńskiego.

Sofia. W odezwie wyborczej, wydanej przez rząd, wylicza się między punktami programu rządu, rewizyę traktatu bukaresztеńskiego, jednak tylko w drodze pokojowej i dyplomatycznej.

Pożar cyrku.

Kopenhaga. (WAT). Wczoraj spłonął tu olbrzymi cyrk, największy w Danii. Szkoda wynosi 2 miliony marek.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.

Wilno. (WAT). Wykryto tu fabrykę fałszywych pieniędzy, przeważnie złotych. Całą bandę fałszerzy, składającą się z 15 osób, aresztowano.

Eksplozya gazów w kopalni.

Jekaterynosław. (WAT). W kopalni węgla Orłowa Jeleniewskaja, nastąpiła wczoraj eksplozya gazów. Wielu górników zginęło. Szczegółów na razie brak.

Nowa afera szpiegowska.

Kraków, 8 marca.

Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, aresztowano w Krakowie młodego mężczyznę pod zarzutem szpiegostwa. Przed rokiem przybył on do Krakowa z Królestwa Polskiego rzekomo celem złożenia matury gimnazyalnej. Od pierwszych chwil pobytu w Krakowie aresztowany usiłował wejść w w życie tutejszych organizacyj młodzieży i w niedługim czasie zaczął brać nawet czynny udział w w ich pracach. Nazbyt ruchliwy tryb życia młodzieńca, który bywał stałym gościem pierwszorzędnych restauracyj i kawiarń, zwrócił nań uwagę władz bezpieczeństwa. W następstwie pewnych poszlak policya krakowska przeprowadziła w mieszkaniu jego jeszcze ubiegłego roku rewizyę, która jednak nie wydała żadnego pozytywnego rezultatu. Mimo to policya nie ustawała w dalszem nadzorowaniu jego kroków i zebrawszy dalsze materyały, ponowiła rewizyę w dniach ostatnich. Wprawdzie i tym razem w mieszkaniu nie znaleziono żadnych obciążających dowodów, tegoż samego dnia jednak odkryto kryjówkę, w której aresztowany przechowywał dokumenty swe i korespondencyę. Materyały te świadczą dowodnie, że utrzymywał stałe stosunki z ochraną i warszawskim sztabem generalnym.

Jak słychać, miano znaleść nawet wysyłki, które były przygotowane do ekspedycyi na pocztę.

Aresztowany był czynnym członkiem pewnego stowarzyszenia w Krakowie i zdradzał jego tajniki ochranie. Wyjeżdżał często do Królestwa Polskiego ze sprawozdaniami ze swojej działalności szpiegowskiej. Aresztowany był znanym młodzieńcem w Krakowie wśród szerokich sfer młodzieży, to też aresztowanie jego wywołało ogólne zdziwienie. W dalszem śledztwie podobno dowiedziono mu, że dopuszczał się kradzieży wśród kolegów i znajomych, w sposób niezwykle sprytny.

Autentycznego nazwiska aresztowanego dotąd nie stwierdzono; w Krakowie „działał" pod pseudonimem. Śledztwo w toku.

Teatr miejski.

„Brzydki Ferante",

Komedya w 3 aktach Sabatina Lopeza. Przekład St. Orańskiej.

Trudno zaprzeczyć, że pomysł komedyowy p. Lopeza, nieznanego u nas jeszcze autora wczorajszej premiery, jest bardzo oryginalny. Twórczość włoska nie przyzwyczaiła nas do oryginalnych błysków twórczej fantazyi, tem większe przeto zajęcie obudzić musiał autor „Brzydkiego Ferantego", wprowadzając do swej komedyi problem zupełnie nowy we współczesnej teatralnej literaturze. Pewnych analogij dopatrzeć się możemy w tym utworze z „Piękną" Okońskiego.

Bankier Ferante, upośledzony od natury, która go obdarzyła bardzo brzydką twarzą, dając mu w zamian za to pewne walory duchowe, ulega pokusie czaru kobiecego, jaki roztacza dookoła siebie piękna pani de Curtis, żona właściciela pensyonatu. W pensyonacie tym Ferante umieścił biedną panienkę, Cecylię, uczenicę konserwatoryum, którą postanowił wykształcić na śpiewaczkę. Jednym z czynników potęgujących zainteresowanie się bankiera Cecylią jest oczywiście urocza twarzyczka pupilki, do której Ferante czuje głębszą sympatyę.

Tymczasem Ferante zwraca swe zapały do pięknej pani Armidy de Curtis. Światowa kobieta, znudzona nieco swym mężem, przyjmować poczęła zabiegi Ferantego dosyć wdzięcznem sercem. Ferante, który z racyi swej brzydoty nie miał wogóle wielkich szans u kobiet, olśniony uprzejmością Armidy, odważa się na śmiały krok, wchodzi pod nieobecność męża do salonu p. Curtis i tak zręcznie zarzuca sieci, tak przekonywująco przedstawia pięknej kobiecie raj, jaki jej pragnie stworzyć, że krucha cnota p. Curtis o mało że nie poddała się tentacyom. Ale w chwili najgorętszych zapałów wchodzi mąż i zastawszy nieoczekiwanego gościa w swem mieszkaniu, wpada w usprawiedliwiony gniew i żąda wyjaśnień. Ferante na to tylko czekał. W jednej chwili wybucha śmiechem i, wskazując na swą twarz, zapytuje przyjaciela, czy człowiek z taką jak on twarzą może się podobać. Z początku Curtis nie oryentuje się w sytuacyi — po chwili jednak wierząc wymownym i gorącym zapewnieniom Ferantego, daje w siebie wmówić, że to był żart z jego strony, obliczony na wywołanie zazdrości prawowitego małżonka. Symulowana radość i gorączkowy śmiech Ferantego rozpraszają resztki podejrzeń Curtisa. Radość Ferantego jest tak wielka i szczera, że Curtis wierzy, że padł ofiarą mistyfikacyi. Ferante zaś zdobywszy pewność, że, mimo swej brzydoty, może obudzić miłość w kobiecie, zwraca się w akcie trzecim do swej wychowanicy Cecylii i wyznaje jej swą miłość. Młoda dziewczyna początkowo odrzuca deklaracyę, później jednak wzruszona jego szczerą rozpaczą, wraca od drzwi i rzuca mu na pożegnanie prośbę, aby ją odwiedził w domu ojca swego w Cremonie. Teraz Ferante już wie, że nie jest Cecylii obojętnym, że może liczyć na pozyskanie w przyszłości serca kochanej dziewczyny.

Komedya p. Lopeza jest sztuką salonową w wytwornym stylu, utrzymaną w tonie błyskotliwej dialektyki. I to jest jej największą zaletą ze stanowiska teatralnego, daje bowiem przez to w kilku głównych rolach wdzięczne pole do rozwinięcia gry zajmującej i stworzenia silnych swoim indywidualizmem postaci. U nas grano „Ferantego" w starannie wykończonym zespole i dobrej obsadzie ról głównych.

P. Adwentowicz grający Ferantego, dał figurę bardzo zajmującą zarówno swą zewnętrzną stroną, jak i grą, skupioną refleksyjną, miejscami przeplataną błyskami swobodniejszego humoru. Silne podkreślenie strony uczuciowej, głębszy akcent szczerości, zniwelowały tym razem w grze artysty w pewnym stopniu rysy chorobliwej nerwowości, która często tłumi jasny rysunek artystycznych kreacyj p. Adwentowicza. P. Solska w roli Armidy skazaną była na rozwinięcie gry finezyjnej i kokieteryi, do której talent jej umie się naginać w wyjątkowych wypadkach. Sceny aktu drugiego odegrane świetnie, były ciekawą próbą tej dziedziny talentu p. Solskiej. Rola Cecylii okazała się za trudną dla p. Żółkowskiej, która nie posiada jeszcze rutyny do jej technicznego opanowania. Przytem pieszczotliwa, dziecinna, niewyrobiona dykcya p. Żółkowskiej nie odpowiada roli seryo o dużym podkładzie uczucia i refleksyi. Sylwetkę zręcznego zdobywcy serc Bartesiego zręcznie zarysował p. Żarski. — W rolach pomniejszych dobrze wywiązali się z zadania pp. Ruszkowski (cokolwiek przesadnie ucharakteryzowany), Mastalski i p. Miłaszewska.

„Brzydki Ferante" należy do sztuk, które mają prawo liczyć na trwalsze powodzenie repertoarowe.

W. Pr.

Wystawa Związku artystów polskich.

Odnawiająca się w krótkich stosunkowo odstępach czasu wystawa „Związku powszechnego artystów polskich" w pałacu Spiskim, zasiliła się w ostatnich tygodniach plonem bardzo urozmaiconym i wartościowym. Nie ma na niej wielkich rewelacyj wyjątkowych indywidualizmów, ale jest dorobek zdrowy, niosący

zapowiedź, że grupujące się w „Związku" koła artystów, mogły śmiało odrzucić cenzus komisyj rozpoznawczych, gdyż sami wystawcy najsurowszemi są dzieł swych sędziami i nie próbują wystawiać dzieł niedojrzałych, które nie wyszły z okresu „szukania".

Atrakcyą wystawy jest obecnie cykl obrazów Kajetana Stefanowicza. Młody ten artysta, dotychczas nieznany na naszych wystawach, tym pierwszym debiutem zapisuje się jako indywidualista o wyraźnie skrystalizowanym kierunku dekoracyjnym. Dekoracyjność ta jednak nachyla się więcej do sztuki czystej i kompozycyi figuralnej, aniżeli do sztuki stosowanej. W jego kompozycyach jest linia stylu bardzo wyraźna, jest wykończenie figur, jest duży wdzięk, przypominający starą sztukę włoską. Pomysły artysty są nie zawsze wyraźne, czasem dziwaczne, nierzadko nawet wszędzie w nich widać umysłową stylizacyę, wytworność i szlachetność, które to przymioty składają się na charakterystykę tego wyjątkowego artysty. Takie studya kompozycyjne jak „Kobieta i niedźwiedź", „Kobieta i kozieł", „Leniwe kobiety", są rysowane pobieżnie, ale mają coś z tych pociągających prymitywów japońskich, Hokusaia, które nas tak fascynują swoją oryginalnością, linią rysunkową i kolorystyką. Niektóre studya portretowe p. Stefanowicza świadczą o wyrobionej, lubo cokolwiek jednostronnej technice. Bardzo zręczne są pomysły fantastyczne i bajkowe, jak n. p. „Książątko i śmierć", „Królewna i niewolnica". Dwa nazbyt jaskrawe, prawdopodobnie kartony, zostały z nakazu policyi zasłonięte. Jako malarz dekaracyjny p. Stefanowicz, jest jednym z nielicznych, którzy mają własny styl, własną odrębną fizyognomię i technikę zupełnie oryginalną.

Zdecydowany wyraz, jako malarz kolorysta, wykazuje p. Grott w swych „Wnętrzach" i „Kwiatkach". P. Soter Małachowski, jeden z najlepszych malarzy krajobrazów morskich, dobrze rekomenduje się wdzięcznym pejzażem „Barki w Wenecyi". Portret ma tym razem doskonałego przedstawiciela w p. Wodzinowskim. P. Rychter-Janowska dała kilka kapitalnych wnętrz, w którym to rodzaju artystka ta celuje, umiejąc wykonywać z najprostszego tematu, skarby poezyi. P. Bergmann dał ładne kwiaty i studyum „Kobieta siedząca". Ładnie zapowiadającym się talentem jest p. Jadwiga Tetmajerówna. Mały jej obrazek „Z motywów bronowickich" ma dużo szczerości, rozmachu i odczucia charakteru wsi polskiej. Jako malarz przyrody tatrzańskiej p. St. Pichon, staje w szeregu tych nielicznych, którzy doskonale odczuwają poezyę gór i umieją ją wcielić w płótno z całym wczuciem się w nastrój tego piękna. „Czarny Staw", „Morskie Oko", „Krajobraz tatrzański", uderzają odczuciem charakteru przyrody górskiej i mimo formy, nadto może prymitywnej, dają ogromny wdzięk. Wdzięk rysunkowy i talent kolorystyczny, były zawsze udziałem prof. Unierzyskiego. Dwie główki kobiece, ślicznie rysowane i po monachijsku wykończone, mają cechy dzieła szkoły matejkowskiej. St. Fabijańskiego „Dziewczyna wiejska" jest utworem wysoce wartościowym, jako wzór poprawności rysunkowej. Mniej udatnym jest „Sad".

Rzeźba znalazła przedstawiciela w osobie p. Tadeusza Błotnickiego, który wystawił świetny swój portret Smolki, bezsprzecznie jedno z najcelniejszych dzieł współczesnej polskiej sztuki rzeźbiarskiej.

W.

Kronika.

Kraków, niedziela, 8 marca.

Kalendarzyk kościelny: Jana W. i Winc. bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 13, zachód o godz. 5 min. 31; długość dnia godz. 11 min. 18.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, chwilami deszczowo, zach. żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „W górę serca", wieczór: „Brzydki Ferante".

Wiec kobiet w sprawie reformy wyborczej do Sejmu o godzinie 4 po południu (Rynek 29, II. p.).

Walne zgromadzenie Tow. ratunkowego o godzinie 4 po południu w sali kliniki okulistycznej (Kopernika 40).

Wieczór pieśni i słowa W. Siemaszkowej, hr. Skarbkównej i Ed. Rygiera w Starym Teatrze.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Jak dawniej żyli ludzie". H. Szafferówna o godz. 3 po południu (dla dzieci).

Poranek kompozytorski w sali „Uciechy" o godz. 11 rano.

„**Teatr miejski we Lwowie:** po południu: „Piękna żonka", wieczór „Otello".

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi ustanowienie nowych posad w poszczególnych departametach magistratu, nabycie garażu automobilowego na Zwierzyńcu ze wszystkiemi urządzeniami i maszynami, rozpisanie konkursu celem uzyskania projektu architektonicznego budowli ochronnych i regulacyjnych na lewym brzegu Wisły między mostem Zwierzynieckim, a Skałką po lewym brzegu Wisły.

Odznaczenie komendanta korpusu krakowskiego. Z Wiednia telefonują: Cesarz nadał komendantowi krakowskiego korpusu, generałowi kawaleryi Boem-Ermollemu order żelaznej korony I klasy.

Występ p. Solskiej i p. Siemaszki. W raucie Syndykatu dziennikarzy krakowskich, który odbędzie się w wilię św. Józefa 18 b. m., wezmą udział p. Irena Solska i p. Antoni Siemaszko, artyści teatru miejskiego w Krakowie.

Pieśni na „Czarnej kawie". Dzisiejsza, szesnasta z rzędu „Czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich obudziła ogólne zainteresowanie wśród sfer kulturalnych Krakowa, oraz miłośników pieśni polskiej, dzięki współudziałowi znakomitego zespołu śpiewackiego „Chóru akademickiego", który pod kierunkiem znanego zaszczytnie kompozytora prof. Bolesława Wallek-Walewskiego wykona szereg pieśni. Na obfity a wielce urozmaicony program złożą się: dwie wesołe bajki: Gounoda: „Kruk i lis" i Walewskiego: „Bajeczka o myszce", ponadto piękny walc H. Feliksa p. t.: „Senne marzenie", Galla: „Rżnij grajku", oraz „Piosnka żołnierska", Swierzyńskiego. „Śpij!", dalej amerykańska kołysanka", Clutsama: „Luli, luli...", dwie pieśni nastrojowe M. T. Rudnickiego: „Coś się śni" i „Zaszumiał las", wreszcie na ludowych motywach oparte: „Dwie dole". Między produkcyami „Chóru akademickiego" przygrywać będzie, jak zazwyczaj, orkiestra wojskowa. Wstęp 1 kor. 20 hal.

Koło VI T. S. L. im. Słowackiego w Krakowie odbędzie we środę 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu T. S. L. (Floryańska 15) X walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie referat p. K. Wierczaka p. t.: „Nasze Koła a obrona kresów", oraz wybór członków zarządu i komisyi kontolującej na rok 1914.

Ogłoszenie konkursu krajoznawczego. Na sądzie konkursowym krajoznawczym akad. koła „Straży Polskiej" odznaczono pierwszą nagrodą w kwocie 40 K pracę, opatrzoną godłem „Ustroń" p. t. „Śląskie Beskidy" — szkice z kraju poznanego na wakacyjnych wędrówkach; nagrodę drugą w kwocie 20 K przyznano pracy opatrzonej godłem: „Jeżeli zginie przeszłość w życiu, niech zostanie w literaturze" p. t.: „Studya nad ludem z pod Gorc". Po otwarciu kopert, okazało się, że autorem pierwszej pracy jest p. Andrzej Bystroń, słuch. praw; drugiej p. Kazimierz Dobrowolski, słuch. filoz. — Za sąd konkursowy: dr Jerzy Smoleński, prof. dr Maurycy Straszewski, Bronisław Knebloch, Stefan Podworski, Adam Obrubański.

Błonia krakowskie. Dnia 10 marca o godzinie 6 i pół wygłosi odczyt arch. Witold Małkowski na walnem zgromadzeniu Tow. Ochrony piękności Krakowa i okolicy w sali Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego l. 28). Goście mile widziani.

Sekcya seminaryjna krak. Koła T. N. S. W. urządza w dniu 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w gmachu Seminaryum naucz. męsk. (Sala kursu Wydziałowego) posiedzenie, na którem omawiany będzie na podstawie referatu radcy Kołczykiewicza plan nauki dla V kursu seminaryów nauczycielskich.

Z Wydziału Tow. kolonii wakacyjnych. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie się w niedzielę dnia 22 marca w gimnazyum św. Jacka o godz. 11 przed południem.

Wieczór poezyi Heinego urządza dzisiaj Uniwersytet ludowy w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14 Program wypełni: prelekcya p. Czapińskiego, występ p. Kamińskiej, artystki teatru miejskiego, oraz szereg pieśni do słów Heinego, które odśpiewa p. Sobański, uczeń prof. Ludwiga. Początek o godz. 7 wieczór.

Stow. Kat. „Praca" w Krakowie urządza dzisiaj o godzinie 6.30 wieczorem w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza (87 przedstawienie dramatu Parviego p. t.: „Knajpa". Przedstawienie poprzedzi wykład dra Kazimierza Lubeckiego, a zawierać będzie komentarz do sztuki.

Ciemności w Krakowie. Śródmieście wskutek nagłej niedyspozycyi nowych lamp elektrycznych nawiedziły wczoraj wieczorem na przeszło pół godziny, głębokie ciemności. Wszystkie lampy zgasły, a ponieważ na tych ulicach, gdzie zaprowadzone jest elektryczne oświetlenie, nie zapalają lamp gazowych, ciemności były niemal zupełne, zwłaszcza w Rynku głównym. Jak nas informują lampy zgasły wskutek nagłego przeciążenia na podstacyi. Po przyprowadzeniu automatu do porządku, zabłysło z powrotem światło elektryczne.

Powiększenie straży policyjnej w Krakowie. Jak już wzmiankowaliśmy z dniem 1 kwietnia b. r. powiększoną zostanie straż wojskowo-policyjna w Krakowie. Wedle ostatnich informacyj powiększenie obejmie 80 żołnierzy pieszych i 40 konnych. W następstwie tego ustanowionych zostanie szereg posterunków nowych w Krakowie we wszystkich dzielnicach Krakowa. Nowo przyłączone dzielnice: Dębniki, Zakrzówek, Półwsie i Zwierzyniec otrzymają po 4 nowe stałe posterunki policyjne. Dalsze powiększenie straży wojskowo-policyjnej nastąpi niebawem, po denifitywnem przyłączeniu Podgórza do Krakowa.

Prowizoryczna droga na Nową Wieś. Mieszkańcy ulicy Konarskiego i Urzędniczej na Nowej Wsi otrzymali nową prowizoryczną drogę, która biegnie od Parku krakowskiego wzdłuż wytyczonej przyszłej ulicy do ulic: Konarskiego i Urzędniczej. Wysypana jest ona szutrem. Wzdłuż drogi ustawiono prowizoryczne lampy naftowe. Byłoby pożądanem, by władze miejskie przeprowadziły także drogę wzdłuż oparkanienia Parku krakowskiego do przystanku tramwajowego w ul. Królewskiej, gdyż od 10 w nocy Park krakowski jest zamknięty, a obywatele, mieszkający w tej okolicy, muszą brnąć w błocie, albo iść dalszą drogą przez Czarną Wieś.

Fałszywe alarmy pożarne powtarzają się w dalszym ciągu. Prawie każdego dnia niewyśledzeni dotąd sprawcy przy pomocy automatycznego sygnału alarmują straż, zmuszając ją do bezowocnych trudów i straty czasu. Podobny wybryk powtórzył się wczoraj. Alarm nastąpił z aparatu przy ul. Dietlowskiej l. 105. Sprawcy nie ujęto.

Ogień. W mieszkaniu p. G., urzędnika pocztowego przy ul. Starowiślnej, zapaliła się wczoraj wieczór pruska ściana. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna z brandmistrzem Żołdonim i ogień wkrótce złokalizowała. Szkoda nieznaczna.

Z sali sądowej. (Podpalaczka przed sądem). Jak już donosiliśmy, przed krakowską ławą przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko gospodyni Kunegundzie Dubielowej ze Szczepanowa, oskarżonej o podpalenie stodoły swojego krewnego w Mokrzycach z zemsty za przegrany proces. Szkoda wskutek spalenia stodoły wynosi 2.500 kor. Rozprawę po południu odroczono celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej. Przewodniczył r. s. Trzaskowski, oskarżał prokurator Gniewosz, bronił oskarżoną adwokat dr. Marek.

Z kroniki podgórskiej. (Złodzieje kolejowi. — Napad rabunkowy.) Wczoraj aresztowano w Podgórzu-Płaszowie dwóch niebezpiecznych rzezimieszków: Stanisława Kocika i Władysława Dębskiego, którzy jeżdżąc pociągami robotniczemi między Tarnowem a Krakowem okradali sezonowych robotników. Popełnili oni w ten sposób szereg kradzieży. Przy aresztowanych znaleziono dość znaczną ilość pieniędzy, pochodzących widocznie z kradzieży.

Onegdaj robotnicy Jan Siwek i Ignacy Karawan, pracujący przy budowie gimnazyum na Krzemionkach w Podgórzu napadli na kolegę swojego Piotra Kózkę i odebrawszy mu pieniądze i zegarek, zbiegli. Wczoraj policya aresztowała obydwóch i odstawiła do sądu karnego w Krakowie.

Prawo publiczności. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister oświaty nadał 1 do 3 klasie oraz piątej klasie prywatnego reformowanego żeńskiego gimnazyum Maryi Frenkel we Lwowie prawo publiczności na rok szkolny 1913/14.

Malwersacye na poczcie. Z Kołomyi piszą nam: Natrafiono tu na ślad malwersacyi, jakie popełniał z przekazami amerykańskimi listonosz Łuczak. Malwersacyi tych dokonywał Łuczak w ten sposób, że na przekazach podpisywał adresatów, a pieniądze inkasował do własnej kieszeni. Suma zdefraudowanej kwoty dochodzi do 2 tysięcy koron. Łuczaka suspendowano, a na śledztwo zjechał inspektor pocztowy p. Tournelle ze Lwowa.

† **Dr Henryk Dobrzycki.** Z Warszawy telegrafują: Wczoraj zmarł tu dr Henryk Dobrzycki, wybitny lekarz i zasłużony działacz społeczny.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach lud.: K. Bucheltową n. 6 kl. szkoły żeńskiej w Czortkowie; ks. S. Stępnia n. rel. 5 kl. szkoły męskiej w Przeworsku; M. Nowakową n. 5 kl. szkoły w Rozwadowie; K. Celewicza n. 5 kl. szkoły męskiej w Sieniawie; J. Kuźmę n. 4 kl. szkołymęskiej w Kołomyi; P. Hładyłowiczównę i A. Fichmannównę n. 4 kl. szkołyżeńskiej w Wolance; F. Petkunównę, n. 4 kl. skiego w Przedborzu; W. Mańkowskiego w Kurocięcinie; A. Banacha kier. 2 kl. szkoły w Berezowie Niżnym; K. Golonkównę n. 2 kl. szkoły w Żarnowcu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1klasowych: K. Manieckiego w Łączkach Brzeskich; L. Koczwańskiego w Łysakówku; F. Tomosia w Trześni; F. Malczyńskiego w Tuszynie; K. Petecką w Czerniawce; W. Gruszkę w Kosowach; P. Młynar-

R. s. k. przeniosła D. Fedoraka z Ofzechowa do wicach; F. Żółtańskiego w Kopaniu; B. Huculaka w Krasnem; S. Kiwaczównę w Gumniskach

R. e. k. przeniosła D. Fedoraka z Orzechowa do Bełzca, R. Kobyłecką z Wielkiej Wsi do Zakliczyna, W. Karpińską z Wulki Morynieckiej do Felsendorfu, J. Ołeksiuka ze Smuchowa do Iłowa, M. Nikolaka z Broszniowa do Łopianki, A. Krupkównę z Tyszownicy do Sieniawki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 marca.

HOTEL NARODOWY: Stefan hr. Jabłonowski, Adolf Popowski i Emanuel Rybicki z Czernichowa; Aleksander Błeszyński z Wierzchowic (Królestwo Polskie); [illegible]an Cepowski z Tarnowa; Tomasz Dąbal z żoną ze Sobowy (powiat Tarnobrzeg); Dr Witold Wyczyński z Kalwaryi; Wincenty Szewczyk i Franciszka Wucowa ze Sławkowa (powiOt olkuski, gubernia kielecka; Janowie Dyrczowie z Biecza; Mieczysław Kaczkowski z Tarnowa; Ludwikowie Czarnoccy z Ruszczy (pow. sandomierski); Dr Eug. Dzikiewicz z Nowego Sącza; Michał Wasyliszyn z Gorlic; Józef Koczwara z Mokrzysk; Aladar Georgeré z Debreczyna; Ludwik Starczewski z Jedlec (p. Tursko); Bolesław Dutkiewicz z Kiel Kołudy (W. Ks. P.).

HOTEL FRANCUSKI: Dr Władysław [illegible]ahl ze Lwowa; Januarowie Korytowscy z Uniażowy; Ks. D[illegible]isław Kobyłecki z Nowego Targu; Tadeusz Koss[illegible] z Warszawy; Stefan Mataszewski z Kijowa, [illegible] Gumińska z Zalesia; Herman Goldberg z Sambora, [illegible]an Jurkowski ze Stanisszewa (Kijowskie); Dr Adolf Mandel z Nowego Targu; Marya Markowska ze Stanisławowa, Stanisław Rozwadowski z Glinny; Michalina Straszewska z Sarajewa; Zofia Siemiątkowska ze Lwowa; Helena Wajntraubowa z Częstochowy; Stanisław Wilczek z Warszawy; Salomea Warszawska z Warszawy; Maksymilia Amsterdamski z Łodzi; Dr Leon Zamenhof z rodziną z Warszawy.

HOTEL BELVEDERE: Pułkownik Juliusz Roth z Wiednia; Profesor Alfred Silber z Wrocławia; Major Henryk Schutz z Morawskiej Ostrawy; Nadpor. Dr Emil Plenkner z Pragi; Dyr. Floryan Nowacki z Przemyśla; Kap. Ferdynand Schlacht z Opawy; Ks. Ignacy Zawacki z Myszkowa (Królestwo Polskie); Kapitan Ferdynand Beyer z Ołomuńca; Dr Filip Roth z Wiednia; Inżynier Rudolf Perlman z Pragi; Józef Czak z Wiednia; Edmund Dor[illegible]czakowski z Husiatyna; [illegible]adwiga [illegible]urkowska z Miec[illegible] Karol Meschke z Wiednia; Jerzy Maruszczak [illegible] [illegible]ózef Matawowski z Krzeszowic; G. Schwarzenber[illegible] [illegible]szawy; Roman Frischer z Alwernii; I. Orbasch z [illegible]szowa; E. Hoffmann z Pragi; Tomasz Tomski z Poznania; Michał Trelka z żoną z Tarnopola; Wanda R[illegible]wa z Krakowa: [illegible]ulian Obirek ze Lwowa; Maurycy Aschkenasy ze Lwowa; Maksymilian Rymarczyk z Kanad[illegible]

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 281·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 241·25, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 27·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 109·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Bazilic[illegible] 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 479 Pożyczka m. Lublany 20 złr. 60·—, Czerwonego krz[illegible] austryack. tow. 100 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa [illegible] złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228[illegible] Tureckie oblig. prem. kolei prc. 227·25, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 470·—.

Wiedeń, 7 marca. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 639·—, węg. Zakł. kredyt. 842·50, Anglobanku 344·—, Unionbanku 639·50, Länderbanku 531·75, Bankvereinu 536·50, Bodencredit 1243·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 644·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 682·25, Kolei państwowych 714·25, kolei południowej 104·—, kolei północnej 5080·—, kolei czerniowieckiej 509·—, Alpiny 841·50, Rima Muranyi 665·75, Praskiego Tow. żelaznego 2617·—, Fabryki broni 945·— Akcye tureckie tyt. 439·75, Gal. Karp. Tow. naft. 980·50 Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·90. Austr. renta koron. 83·50, Węgier. renta koron. 82·40, 56-letn. Listy Tow. kred. ziemsk. 83·40, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·40, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·50, 4% Listy Banku hip. 83·50, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·90 4½% listy Banku kraj. 91·25, 4% Gal. Obl. propin. 97·60, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·—, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureck. 227·75, Marki 117·60, Ruble 253·75, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 772·75, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: niezmien.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski